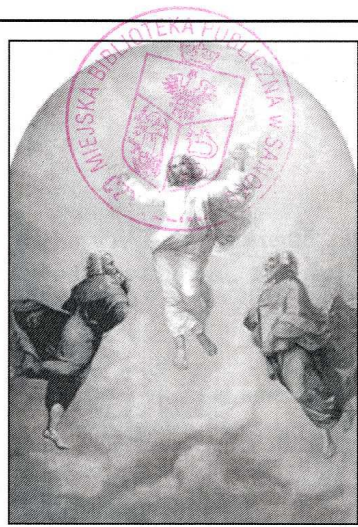




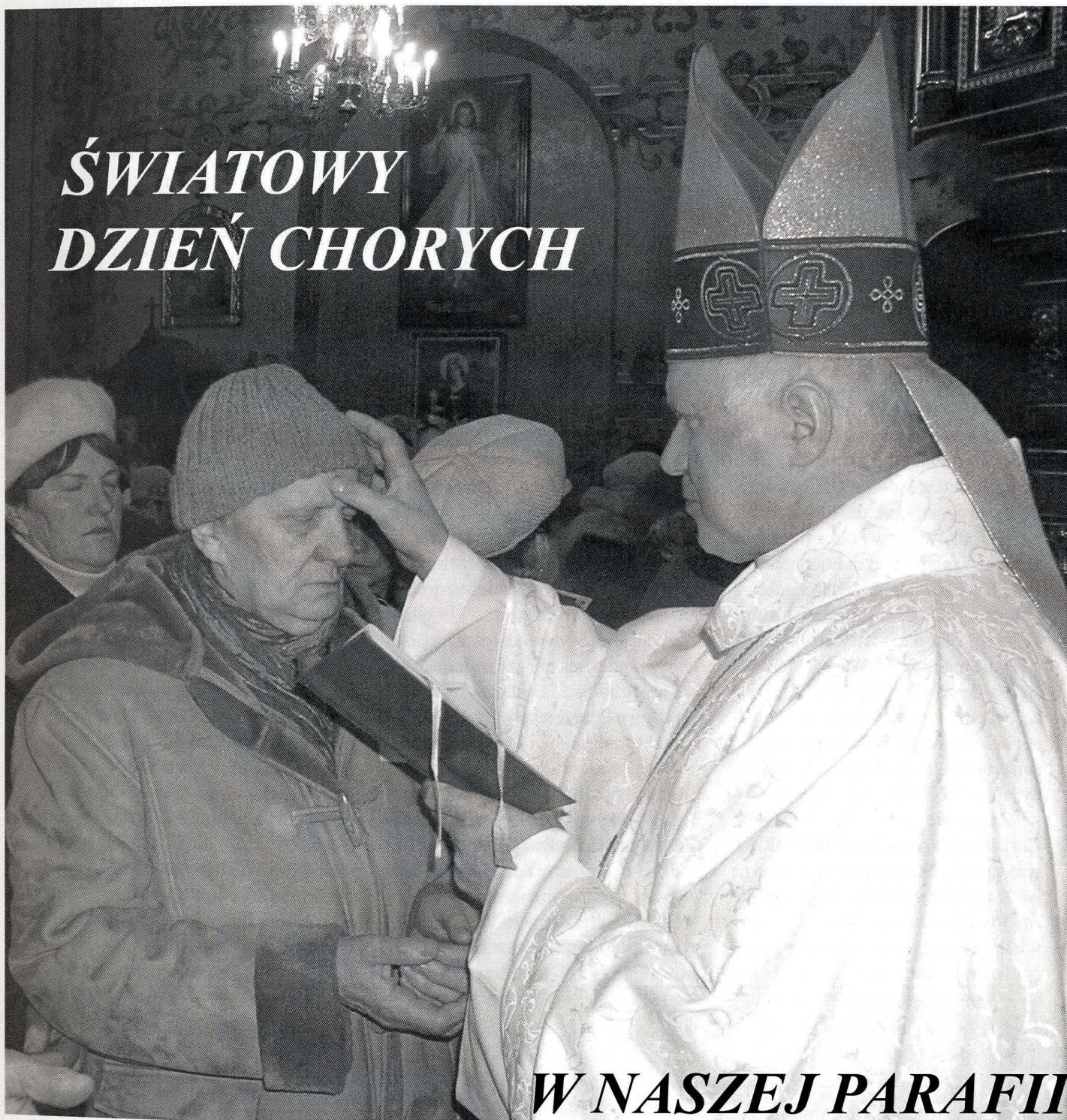
# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 07 (289) 15 lutego 2009r.

**ŚWIĄTOWY  
DZIEŃ CHORYCH**



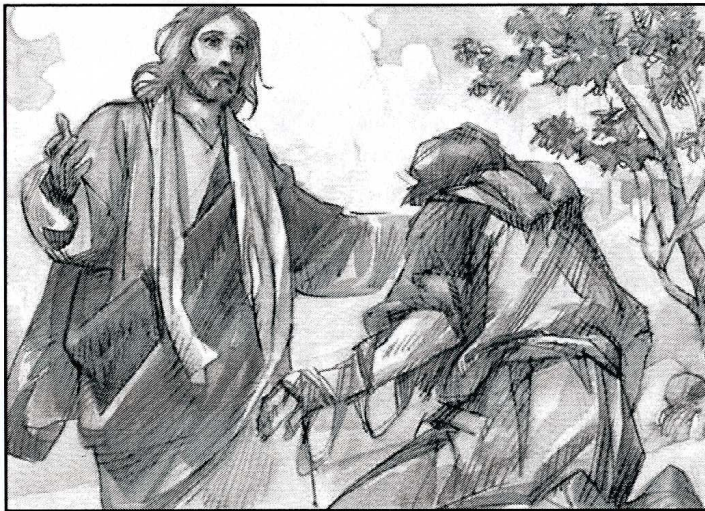
**W NASZEJ PARAFII**

## Chrześcijańska wrażliwość na cierpienie ciała i duszy

Dzisiejsza Ewangelia opowiada o spotkaniu Chrystusa z trędowatym (Mk 1,40-45). Mając jeszcze w pamięci cierpienia Hioba z liturgii poprzedniej niedzieli, uświadamiamy sobie tym bardziej, jak straszliwą chorobą był i jest trąd. Tak właśnie – „**jest**” – ponieważ w roku 2007 odkryto na świecie ponad 254 tysiące nowych przypadków trądu, najwięcej w Azji Południowo-Wschodniej. Trudno nawet oszacować, ile osób na świecie dziś jest chorych na trąd, albowiem występuje on szczególnie w krajach, gdzie nie istnieją znane nam struktury medyczne. Od roku 1981, gdy po zastosowaniu polichemioterapii trąd stał się chorobą uleczalną, wyleczono ponad 15 milionów trędowatych. Mimo to w biednych krajach (Indie, Afryka, Azja, wyspy Pacyfiku), choroba ta nadal zbiera swe tragiczne żniwo. Wiele ośrodków dla trędowatych prowadzą katolicycy misjonarze. Wielkim orędownikiem wsparcia dla tych ośrodków jest w Polsce **prof. Kazimierz Szalata**, prezes Fundacji Polskiej Raula Follereau, zajmującej się propagowaniem walki z tą chorobą. Ta właśnie fundacja zorganizowała 25 stycznia tego roku w Warszawie kwestę na rzecz trędowatych, do której zachęcano w czasie przejazdu specjalnego Misyjnego Tramwaju Nadziei (informacje za „Gościem Niedzielnym”, nr 5/2009, s. 11).

Zarażenie się trędem w czasach Chrystusa oznaczało wyrok śmierci, tym bardziej okrutnej, że rozłożonej na wiele miesięcy. Nikt nie mógł podchodzić do trędowatego, albowiem obawiano się zarażenia i izolowano chorych, wyznaczając im jedynie

odosobnione miejsca poza ludzkimi osiedlami (por. Kpł 13,46 – pierwsze czytanie). Jezus jednak nie boi się podejść do trędowatego. On nie boi się zarażenia trędem, bo jest Panem Życia i Śmierci, i ma władzę nad wszelkimi chorobami. Nie brzydzi się także kontaktu z nieszczęśnikiem, albowiem kocha każdego, i dobrego, i złego, czystego i brudnego, zdrowego i poranionego. Dotyka więc chorego



i wypowiada słowa: „**Chcę, bądź oczyszczony**” (Mk 1,41b), co sprawia natychmiastowe oczyszczenie proszącego i wyzwolenie z choroby trądu.

Pomyślmy o tym, że Jezus nikogo nie odpycha i nikim się nie brzydzi. Dziś także są trędowaci (o czym pisałem powyżej), są chorzy na inne przykre dolegliwości, są chorzy na AIDS, zarażeni najczęściej poprzez grzeszne kontakty seksualne lub używanie narkotyków, są cierpiący na nowotwory, nieraz już okropnie wyniszczeni, podobni do żywych szkieletów, są złamani przez alkohol czy narkotyki, bezradni, o ograniczonej wolności wyboru, są chorzy psychicznie, zachowujący się nieracjonalnie, nie panujący nad słowami i gestami – a Chrystus nie brzydzi się nikim i chce być

blisko każdego. Co więcej – **On jest** w każdym cierpiącym; cierpi wraz z nimi i umiera wraz z nimi. Chrystus ulitował się nad trędowatym, „**zdjęty litością, wyciągnął rękę i uzdrowił go**” (Mk 1,41a). Chrystus chce uleczyć i dzisiaj każdego z chorych, ale ponieważ ma tylko „nasze ręce i nasze serca”, to nas posyła, abyśmy leczyli rany ciała i dusz, abyśmy pomagali w uzdrowianiu, abyśmy pocieszali smutnych tam, gdzie uzdrowić ciała już się nie da. Dlatego każdy chrześcijanin powinien być człowiekiem wrażliwym i spieszyć z pomocą wszystkim tym, których dotknęło nieszczęście, choroba, niedostatek czy krzywda.

Jezus często leczy choroby, ale jeszcze częściej wskazuje na to, że jest większe nieszczęście, aniżeli choroba, nawet tak straszliwa jak trąd. Tym nieszczęściem

największym jest grzech. Tym nieszczęściem jest brak miłości Boga i bliźniego. Dlatego, troszcząc się o życie i zdrowie, nie zapominajmy nigdy o sprawach duchowych, o wierności Bogu, o modlitwie i postępowaniu godnym ucznia Chrystusa. „**Czyńmy wszystko na chwałę Bożą**” (por. 1 Kor 10,31) – do czego wzywa nas święty Paweł w drugim czytaniu. Dostrzegajmy Chrystusa w chorych i cierpiących, bowiem zawsze można więcej czynić dla cierpiących na ciele i duszy niż dotąd uczyniliśmy. Jeśli będziemy pamiętać o uczynkach miłości, wtedy nasze życie będzie naprawdę piękne, będzie naśladowanie Chrystusa w miłości i przyczyni się do wzrostu chwały Bożej na ziemi.

**Ks. Tomasz Grzywna**

## 6 Niedziela zwykła - 15.02.2009.

### Ogłoszenia Duszpasterskie

1. Nabożeństwo różańcowe, na które zapraszamy, odprawimy dziś o godzinie 17:00.

2. Dziś, zgodnie z zapowiedzią z ubiegłej niedzieli, po każdej Mszy świętej zbieramy podpisy przeciwko planowanej ustawie o zapłodnieniu in vitro. Świeckie media ostro krytykują Kościół obwiniając wstecznictwem i brakiem zrozumienia dla pragnących mieć dzieci, podczas gdy przy zapłodnieniu in vitro dochodzi to zniszczenia wielu ludzkich embrionów, co jest zamachem na ludzkie życie. Obecny Ojciec Święty, jeszcze jako kardynał, mówił: „Kościół jest przeciwny z moralnego punktu widzenia zapłodnieniu homologicznemu w probówce. Jest ono bowiem samo w sobie niegodziwe i sprzeczne z godnością rodzicielstwa oraz jednością małżeńską, nawet

wówczas, gdyby zrobiło się wszystko dla uniknięcia śmierci embrionu ludzkiego”. Wiadomo, że przy tej metodzie giną liczne embryony, co jest rodzajem wyrafinowanej aborcji. Często embryony są zamrażane i to przez długi okres czasu czy są nawet wykorzystywane do eksperymentów medycznych. Zapłodnienie in vitro jest grzechem przeciwko piątemu i szóstemu przykazaniu. Szeroko na ten temat w sposób bardzo wyważony, z wielkim zrozumieniem dla bezdzietnych małżeństw, pisali polscy biskupi. W „Gościu Niedzielnym” z ubiegłej niedzieli był artykuł pt. „Podpis za normalnością” i pytanie: „Czy w tym katolickim kraju znajdzie się 100 tys. podpisów za całkowitym zakazem in vitro?” Prosimy o poważne, odpowiedzialne potraktowanie

tej prośby i przyniesienie ze sobą Dowodu Osobistego, aby wpisać odpowiednie dane. Można je wpisywać także w zakrystii, w kancelarii parafialnej czy w kościele po każdej i przed każdą Mszą świętą.

3. Tygodnik „Niedziela” nieco miejsca poświęca Słudze Bożemu, ks. Jerzemu Popiełuszcze, a także filmowi, który o nim mówi. Jego osoba stanowi ważną kartę naszych ojczystych dziejów. Media piszą o jego rychłej beatyfikacji. Ojciec św. Benedykt XVI w audiencji generalnej mówi o dziedzictwie św. Pawła. Jest także mowa o Roku św. Bernadetty czy Apostole Bożego Miłosierdzia, bł. Ks. Michale Sopoćce. W naszej przemyskiej edycji ciekawe wydarzenia z życia śp. ks. bp. Wojciecha Tomaki opisuje ks. bp Adam Szal.

### Intencje w tygodniu

16-22.02.2009 r.

#### Poniedziałek, 16.02

6.30 + Zygmunt (greg.)  
7.00 + Bronisława (greg.)  
7.30 za parafian  
8.00 Dziękczynna i potrzebne łaski dla synów Jacka i Macieja  
18.00 1. o pełnię łask Ducha Św. dla członków grupy św. O. Pio, ich rodzin i kapłanów  
2. + Apolonia, Mieczysław

#### Wtorek, 17.02

6.30 + Bronisława (greg.)  
7.00 + Anna i Stanisław  
7.30 + Stanisław Marszałek  
8.00.....  
18.00 + Zygmunt (greg.)  
2. + Antonina 25 r. śm.  
3. o łaskę zdrowia i Boże błogosławieństwo dla Pauliny

#### Środa, 18.02

6.30 + Bronisława (greg.)

7.00 + Józef Michalewski 2 r. śm.  
7.30 + Zygmunt (greg.)  
8.00.....  
18.00 + Jerzy Grzegorz Wiśniewski  
2. + Władysław 3 r. śm.

#### Czwartek, 19.02

6.30 + Bronisława (greg.)  
7.00 + Władysław, Anna  
7.30 o wyzwolenie z nałogu palenia papierosów  
8.00.....  
18.00 1. + Zygmunt (greg.)  
2. + Edward

#### Piątek, 20.02

6.30 + Bronisława (greg.)  
7.00 + Zygmunt (greg.)  
7.30 w intencji Anety o ułożenie sobie życia  
8.00.....  
18.00 1. + Edward Maciejowski 6 r. śm.  
2. dziękczynna za powrót do zdrowia

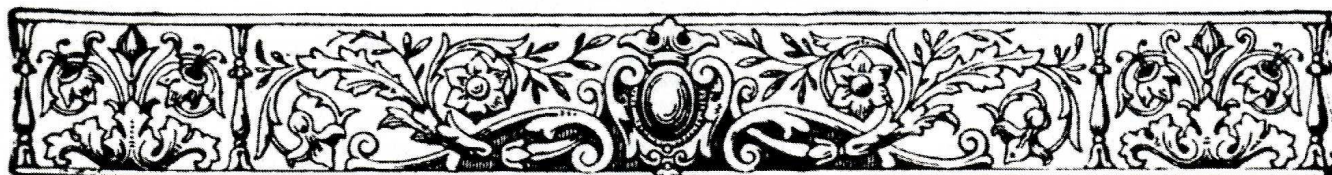
#### Sobota, 21.02

6.30 + Zygmunt (greg.)  
7.00 + Bronisława (greg.)  
7.30 + Sylwester, Władysława (f) i ++ z rodziny  
8.00.....

18.00 + Stanisława (f) Sikora  
2. + Stanisław i Antonina Pytlowany

#### Niedziela, 22.02

6.30 + Bronisława (greg.)  
8.00 + Józefa 25 r. śm.  
9.30 + Zygmunt (greg.)  
11.00 za parafian  
12.30 + Józefa (f) Puchalska  
16.00 + Helena, Wacław, Krystyna, Lucyna  
18.00 + Mieczysław 7 r. śm.;  
+ Eugeniusz 9 r. śm.  
Płowce: + Józef Stabryła



## Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

**Poniedziałek:** Rdz 4,1-15. 25; Ps 50; Mk 8, 11-13.

**Wtorek:** Rdz 6, 5-8; 7, 1-5. 10; Ps 29; Mk 8, 14-21.

**Środa:** Rdz 8, 6-13. 20-22; Ps 116b; Mk 8, 22-26.

**Czwartek:** Rdz 9, 1-13; Ps 102; Mk 8, 27-33.

**Piątek:** Rdz 11, 1-9; Ps 33; Mk 8, 34-9,1.

**Sobota:** Hbr 11, 1-7; Ps 145; Mk 9,2-13.

**Niedziela:** Iz 43, 18-19. 21-22. 24b-25; Ps 41; 2 Kor 1, 18-22; Mk 2, 1-22. 38.

## Benedykt XVI Andrzej - Protóklitos

### **Drodzy Bracia i Siostry!**

Podczas ostatnich dwóch katechez mówiliśmy o postaci św. Piotra. Obecnie, na ile pozwalają nam źródła, pragniemy poznać bliżej także pozostałych jedenastu apostołów. Dlatego dzisiaj będziemy mówić o bracie Szymona Piotra, św. Andrzeju, który też był jednym z Dwunastu. Pierwszą charakterystyczną cechą, jaka nas uderza u Andrzeja, jest imię: nie jest to imię hebrajskie, jak można by się spodziewać, ale greckie. Jest to niemałej wagi znak pewnego otwarcia kulturowego jego rodziny. Jesteśmy w Galilei, gdzie język i kultura grecka są obecne w dużej mierze. W szeregu Dwunastu Andrzej zajmuje drugie miejsce, jak u Mateusza (10, 1-4) i u Łukasza (6, 13—16), albo czwarte, jak u Marka (3, 13—18) oraz w *Dziejach Apostolskich* (1, 13-14). W każdym razie cieszył się on wielkim autorytetem wśród pierwszych wspólnot chrześcijańskich.

Ewangelie wyraźnie mówią o więzach krwi łączących Piotra i Andrzeja, podobnie jak o powołaniu ich razem przez Jezusa. Czytamy w nich: «Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, [Jezus] ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi!» (Mt 4, 18-19; por. Mk 1, 16-17). W czwartej Ewangelii znajdujemy inny, ważny szczegół: początkowo Andrzej był uczniem Jana Chrzciciela. Ten fakt pokazuje nam, że był człowiekiem poszukującym, podzielał nadzieję Izraela, pragnął bliżej poznać słowo Pana, rzeczywistość obecnego Pana. Był prawdziwie człowiekiem wiary i nadziei. Pewnego dnia usłyszał, jak Jan Chrzciciel głosił, że Jezus jest «Barankiem Bożym» (J 1, 36). Wtedy ruszył i wraz z innym, nie wymienionym

z imienia uczniem poszedł za Jezusem, za Tym, którego Jan nazwał «Barankiem Bożym». Ewangelista pisze: «Poszli (...) i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego» (J 1, 39).

Tak więc Andrzej cieszył się cennymi chwilami bliskości z Jezusem. W dalszym ciągu opowiadania znajdujemy wymowne stwierdzenie: «Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: «Znaleźliśmy Mesjasza» — to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa» (J 1, 40-42), ujawniając od razu niezwykłego ducha apostołowskiego. Tak więc Andrzej był pierwszym apostołem powołanym do pójścia za Jezusem. Właśnie z tego względu liturgia Kościoła bizantyjskiego obdarzyła go przydomkiem *Protóklitos*, co oznacza «pierwszy wezwany». Z pewnością również ze względu na braterskie więzy między Piotrem i Andrzejem Kościół Rzymu i Kościół Konstantynopola w sposób szczególny czują, że są Kościołami siostrzany. Dla uwydatnienia tej więzi mój poprzednik papież Paweł VI zwrócił w 1964 r. cenną relikwię św. Andrzeja, do tamtej pory przechowywaną w Bazylice Watykańskiej, prawosławnemu biskupowi metropolie miasta Patras w Grecji, gdzie według tradycji apostoł został ukrzyżowany.

Przekazy ewangeliczne przywołują imię Andrzeja szczególnie przy trzech innych okazjach, pozwalających nam poznać trochę lepiej tego człowieka. Pierwsza to rozmnożenie chlebów w Galilei. W tamtej kłopotliwej sytuacji to Andrzej powiadomił Jezusa o obecności chłopca, który miał ze sobą pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby: stanowczo za mało — jak zaznaczył — dla tak wielu znajdujących się tam ludzi (por. J 6, 8-9). Zasluguje tu na podkreślenie realizm Andrzeja: zauważył on

chłopca, po czym postawił pytanie: «lecz cóż to jest dla tak wielu?» (tamże). Zdał sobie sprawę z niewystarczalności niewielkich zapasów. Jezus jednak sprawił, że wystarczyły dla rzeszy osób, które przyszły, aby Go słuchać.

Druga okoliczność: gdy opuszczali Jerozolimę, jeden z uczniów zwrócił uwagę Jezusa na imponujące, potężne mury wspierające świątynię. Odpowiedź Nauczyciela była zaskakująca — powiedział, że po tych murach nie zostanie kamień na kamieniu. Wówczas Andrzej wraz z Piotrem Jakubem i Janem zapytali Go: «Powiedz nam, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to wszystko zacznie się spełniać?» (Mk 13, 1-4). W odpowiedzi na to pytanie Jezus wygłosił ważną mowę o zburzeniu Jerozolimy oraz o końcu świata, zachęcając uczniów do uważnego odczytywania znaków czasu i zachowywania zawsze stałej czujności. Z tego zdarzenia możemy wnioskować, że nie powinniśmy się obawiać stawiania pytań Jezusowi, ale jednocześnie powinniśmy być gotowi do przyjęcia nawet zaskakującej i trudnej nauki, jaką nam przekazuje.

Wreszcie w Ewangelii odnotowana jest trzecia inicjatywa Andrzeja. Jej scenariem jest również Jerozolima, na krótko przed męką. Na święto Paschy — opowiada Jan — przybyli do świętego miasta niektórzy Grecy, prawdopodobnie prozelici lub bojący się Boga, aby uczcić Boga Izraela w święto Paschy. Andrzej i Filip, dwaj apostołowie noszący greckie imiona, służyli jako tłumacze i pośrednicy między tą niewielką grupą Greków a Jezusem. Odpowiedź Pana na ich pytanie — jak to często bywa w Ewangelii Jana — wydaje się enigmatyczna, ale właśnie dlatego jawi się jako pełna znaczenia. Jezus mówi dwom

uczniom, a za ich pośrednictwem światu greckiemu: «Nadeszła godzina, aby został otoczony chwałą Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity» (J 12, 23-24). Co oznaczają te słowa w tym kontekście? Jezus pragnie powiedzieć: tak, dojdzie do mojego spotkania z Grekami, ale nie będzie to prosta i krótka rozmowa między Mną i niektórymi osobami, kierującymi się przede wszystkim ciekawością. Poprzez moją śmierć, porównywalną do rzucenia w ziemię ziarna, nadejdzie godzina mojego uwielbienia. Moja śmierć na krzyżu przyniesie wielkie owoce: «obumarłe ziarno» — symbolizujące Mnie, ukrzyżowanego — stanie się przy zmartwychwstaniu chlebem życia dla świata; będzie światłem dla narodów i kultur. Tak, spotkanie z duszą grecką, ze światem greckim urzeczywistni się w tej głębokiej sferze, do której nawiązuje historia ziarna, przyciągającego do siebie moce ziemi oraz nieba i stającego się chlebem. Innymi słowy, Jezus wypowiada prorocтво o Kościele Greków, o Kościele pogan, o Kościele świata jako owocu swojej Paschy.

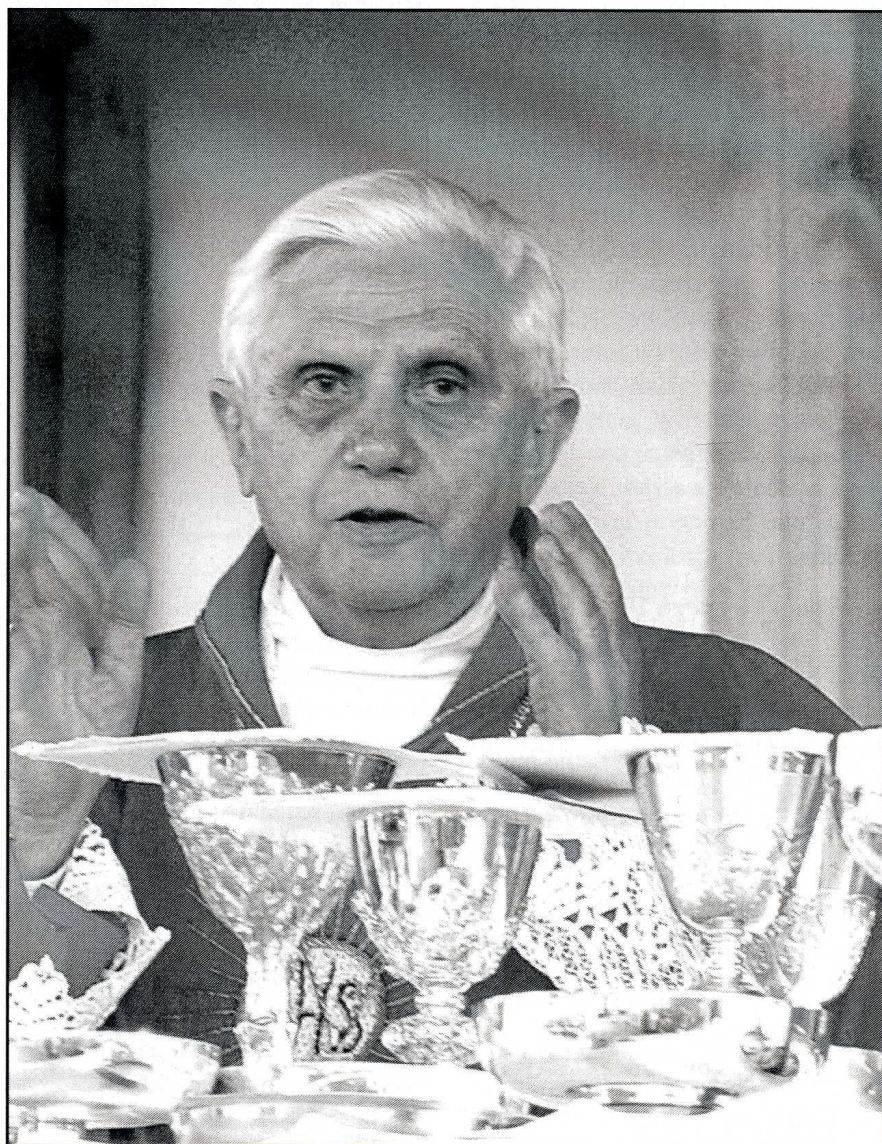
Bardzo dawne tradycje postrzegają Andrzeja, który przekazał Grekom to słowo, nie tylko jako tłumacza niektórych Greków podczas wspomnianego spotkania z Jezusem, ale uważają go za apostoła Greków w następnych latach po Pięćdziesiątnicy. Z przekazów tych dowiadujemy się, że przez resztę swojego życia głosił Jezusa światu greckiemu i tłumaczył Jego słowa. Jego brat Piotr z Jerozolimy przez Antiochię dotarł do Rzymu, by w nim pełnić swą uniwersalną misję. Natomiast Andrzej był apostołem świata greckiego. W ten sposób jawią się oni za życia i po śmierci jako prawdziwi bracia — to braterstwo znajduje swój symboliczny wyraz w szczególnej więzi stolic Rzymu i Konstantynopola, Kościołów prawdziwie siostrzanych.

Kolejny przekaz, jak wspomnieliśmy, mówi o śmierci Andrzeja w Patrasie, gdzie i on poniósł męczeńską śmierć przez ukrzyżowanie. Jednak w tym ostatecznym momencie, podobnie jak jego brat Piotr, poprosił, by mógł umrzeć na krzyżu różniącym się od krzyża Jezusa. W jego przypadku

był to krzyż w formie litery X, czyli skrzyżowany ukośnie, który zresztą później został nazwany «krzyżem św. Andrzeja». A oto, co apostoł miał powiedzieć w tych okolicznościach, według starodawnego opowiadania (początek VI w.), zatytułowanego *Męka Andrzeja*: «Witaj, Krzyżu, zapoczątkowany przez ciało Chrystusa, ozdobiony Jego członkami niczym drogocennymi perłami. Zanim Pan wstąpił na ciebie, budziłeś ziemski lęk. Teraz natomiast, obdarzony miłością niebieską, zostajesz przyjęty jako dar. Wierni wiedzą, ile jest w tobie radości, ile darów masz w sobie. Tak więc pewny i pełen radości przychodzę do ciebie, abys mnie przyjął radosnego jako ucznia Tego, który był na tobie zawieszony. (...) O błogosławiony Krzyżu, który przyjąłeś majestat i piękno członków Pana! (...) Weź mnie i zaprowadź daleko od ludzi, i oddaj mnie mojemu Mistrzowi, aby za twoim pośrednictwem przyjął mnie Ten, który przez ciebie mnie odkupił. Witaj, Krzyżu. Tak,

naprawdę witaj!» Jak widzimy, mamy tu do czynienia z bardzo głęboką duchowością chrześcijańską, która dostrzega w krzyżu nie tyle narzędzie tortury, lecz raczej niezrównany środek umożliwiający pełne upodobnienie się do Odkupiciela, do pszenicznego ziarna, które upadło w ziemię. Musimy sobie z tego przyswoić bardzo ważną lekcję: nasze krzyże nabierają wartości, jeśli są traktowane i przyjmowane jako część krzyża Chrystusowego, jeśli pada na nie odbłask jego światła. Jedynie ten krzyż uszlachetnia także nasze cierpienia i nadaje im prawdziwy sens.

Niech więc apostoł Andrzej uczy nas ochoczego pójścia za Jezusem (por. Mt 4, 20; Mk 1, 18), mówienia o Nim z entuzjazmem do wszystkich, których spotykamy, a przede wszystkim utrzymywania z Nim bliskiej więzi, ze świadomością, że tylko w Nim możemy znaleźć ostateczny sens naszego życia i naszej śmierci.



## Diecezja w czasie zaborów

(na podstawie strony diecezjalnej  
„Archidiecezja Przemyska obrządku łacińskiego”)

W roku 1772 cała diecezja przemyska, w wyniku i rozbioru Polski, przeszła pod panowanie austriackie. Spowodowało to w wielu dziedzinach poważne konsekwencje. Na przełomie XVIII i XIX wieku władze austriackie kilkakrotnie samowolnie zmieniły granice diecezji (w roku 1782, 1786, 1805, 1809 i 1821). W końcowym efekcie tych przeobrażeń przyłączone zostały do diecezji, z dawnej diecezji krakowskiej, parafie w okręgu jasielskim oraz dekanatów głogowskiego, miechocińskiego i rudnickiego. Natomiast w tym samym czasie diecezja utraciła na rzecz diecezji lubelskiej kilka parafii w rejonie Krzeszowa oraz kilka w rejonie Lubaczowa i Stryja na rzecz Lwowa. Od tej pory, aż do roku 1925 granice diecezji pozostały stabilne. Po przeprowadzonych zmianach diecezja obejmowała 265 parafii w 23

dekanatach, około 300 księży diecezjalnych i 57 zakonnych oraz ponad 610 tysięcy katolików obrządku łacińskiego.

Duże szkody w życiu religijnym diecezji spowodował system józefiński, złagodzony wprawdzie po roku 1790, lecz utrzymujący się w zasadzie do połowy XIX wieku. Ingerencja władz państwowych w życie Kościoła doprowadziła do drastycznego spadku liczby kapłanów (w latach 1795-1805 ubyło aż 152 księży a wyświęcono zaledwie 26), zniesienia większości klasztorów (28 męskich i 3 żeńskie), seminariów duchownych w Przemyślu i Brzozowie (seminarium w Przemyślu reaktywował w roku 1819 biskup Antoni Gołaszewski), kolegiat w Jarosławiu i Brzozowie, kolegiów mansjonarzy, bractw itp. Ograniczona została liczba świąt, zredukowano na-

bożeństwa i obchody, pielgrzymki, ograniczono zakres duszpasterstwa, sparaliżowano przez cenzurę kaznodziejstwo. Ponadto władze dokonały konfiskaty cennych sprzętów i naczyń kościelnych oraz zaboru majątku zniesionych klasztorów i instytucji kościelnych. Wprawdzie począwszy od lat 20-tych XIX stulecia system józefiński był stopniowo łagodzony, zaś oficjalnie zniesiony w latach 1850-1855, jednakże jego ujemne skutki dawały o sobie znać jeszcze przez długi czas. U progu okresu autonomicznego w diecezji dotkliwie dawał się odczuć brak kapłanów. Szczególnie dramatycznie uwidoczniło się to we wschodnich rejonach diecezji, gdzie do niektórych kościołów dojazdowych kapłan docierał jedynie kilka razy do roku.

*ks. dr Henryk Borcz*

## 125 lat w służbie bliźnim

*„Cóż mógłbym ważniejszego spełnić na świecie, jak to, abym za łaską Bożą starał się o zabezpieczenie Was i Waszego Zgromadzenia i rozszerzenie się Jego ku chwale Pana Boga i ku pożytkowi cierpiącej ludzkości”.*

**Ks. Zygmunt Gorazdowski**

W dniu 17 lutego 2009r przypada 125 rocznica powstania Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa. Za historyczną datę powstania Zgromadzenia przyjmuje się 17 lutego 1884r., czyli dzień obłóczyn pierwszych sióstr, a jego dom macierzysty i formacyjny powstał przy ul. Kurkowej we Lwowie. Ksiądz Gorazdowski założył wiele dzieł charytatywnych, aby podjąć wyzwaniom ogromu prac i pomocy potrzebującym zakłada Zgromadzenie Sióstr Św. Józefa.

Siostry miały pomagać nie tylko materialnie, ale także moralnie i duchowo. Zafascynowane żywą wykładnią

tajemnicy Bożego Miłosierdzia widocznej w słowach i czynach Założyciela, siostry same usiłowały nieść pomoc i miłość miłosierną biednym.

Siostry Świętego Józefa, zwane popularnie józefitkami służyły ubogim w Taniej Kuchni Ludowej, w Domu Pracy Dobrowolnej dla żebraków we Lwowie, w Domu Przytułku i Pracy w Przemyślu, gdzie bezdomni i żebracy znaleźli godne warunki do pracy i swoją ludzką godność. Pracowały wśród chorych w Zakładzie Św. Józefa dla nieuleczalnie chorych i rekonwalescentów oraz w szpitalach.

Zarządzały ośrodkami zdrowia

i prowadziły ambulatoria. Podejmowały prace opiekuńczo-pielęgnacyjne w domach prywatnych. Inną formą służby podjętej przez siostry była praca wśród dzieci i młodzieży w ochronkach, sierocińcach, szkołach ludowych. Prowadziły kolonie dla dzieci, kursy dla analfabetów oraz kursy zawodowe dla młodzieży. Pracowały także w Zakładzie Dzieciątka Jezus, w którym przebywały podrzucone dzieci (głównie niemowlęta)

I samotne matki z nowonarodzonymi niemowlętami.

Podczas zawieruchy wojennej siostry pełniły służbę sanitarną w szpita-

lach wojennych, wspomagały więźniów, partyzantów, wysiedlonych, rannych, ratowały życie także Rosjanom i Żydom.

Specjalną troską siostry objęły dzieci osierocone i głodne organizując dla nich ochronki, żłobki sierocińce. Prowadziły stacje opieki nad matką i dzieckiem, schroniska dla zdemoralizowanych i opuszczonych chłopców. W czasie drugiej wojny światowej około 200 sióstr zostało wysiedlonych z domów, niektóre z nich poniosły męczeńską śmierć lub zginęły podczas działań wojennych na stanowiskach pracy.

Druga wojna światowa i powojenna rzeczywistość pozbawiła większość placówek; z 45 placówek siostry straciły 34. Zgromadzenie musiało opuścić wschodnie tereny i przenieść się na Ziemię Zachodnie, a Dom Generalny ze Lwowa przeniesiono do Tarnowa.

Przemiany społeczno-polityczne, jakie nastąpiły po wojnie w Polsce spowodowały ograniczenie w dużym stopniu prowadzenie działalności właściwej charyzmatowi Zgromadzenia.

Zabroniono siostrom pracować w szpitalach, przedszkolach i niektórych zakładach dla dzieci i osób star-

szych.

Podjęły pracę z dziećmi specjalnej troski z niepełnosprawnymi fizycznie i umysłowo, sprawowały posługę pielęgniarską w szpitalach psychiatrycznych oraz prowadziły pracę katechetyczną.

W 1975 r siostry rozpoczęły pracę misyjną w Afryce: w Kongo, Kamerunie oraz w Ameryce Południowej; w Brazylii.

Oprócz Polski Siostry mają swoje placówki we Francji, Niemczech, we Włoszech i na Ukrainie (w 1991 r. siostry powróciły do pracy na Ukrainę). Zmiany w kraju w 1989 r pozwoliły siostrom powrócić do pracy zgodnie z ich charyzmatem.

Siostry biorąc przykład ze św.ks. Gorazdowskiego przepełnionego wielką miłością do Boga i miłosierdziem bliźnich, żyją według III Reguły Świętego Franciszka z Asyżu. Po Soborze Watykańskim II wierność charyzmatowi Założyciela została zachowana.

Konstytucja Zgromadzenia zaczyna się słowami: „Zgromadzenie Sióstr Św. Józefa jest instytutem zakonnym, habitowym, apostołskim, o ślubach zwykłych, na prawie Papieskim. Celem Zgromadzenia jest całkowite oddanie się jego członkiń na służbę Bożą i dążenie do doskonałej Miłości poprzez życie ślubami zakonnymi oraz pełnienie w imieniu Kościoła dzieł chrześcijańskiego miłosierdzia. Zgromadzenie wyrosło z wielkiej miłości duszpasterskiej swego

Założyciela. Wierne jego ideałom podejmuje ono pracę wśród ludzi, którzy wskutek ubóstwa, kalectwa, wieku, bądź innych przykrych okoliczności życia oczekują materialnej i religijno-moralnej pomocy”.

Siostry Józefitki tworzą rodzinę życia konsekrowanego, które poświęcają swoją pracę Bogu i ludziom.

W 125 rocznicę założenia Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa- Patrona Zgromadzenia, Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego w Sanoku składa życzenia dla każdej Siostry, by wzorem świętości, poświęcenia i bezgranicznego zawierzenia Bogu służyła bliźnim w poczuciu radości i spełnienia charyzmatycznego powołania zakonnego.



*Autorka na tle Domu Inwalidów*

*Wanda Wojtuszevska*

## 11 luty – Światowy Dzień Chorego

W dniu wspomnienia Matki Bożej z Lourdes cały Kościół obchodzi Światowy Dzień Chorego. Jest to okazja, aby zaprosić do świątyni ludzi chorych, aby modlić się z nimi i za nich oraz udzielić Sakramentu Namaszczenia Chorych. W tym roku 11 lutego w naszym kościele gościł ks. biskup Adam Szal, który przewodniczył Mszy świętej, wygłosił homilię, udzielał Namaszczenia Chorych oraz udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

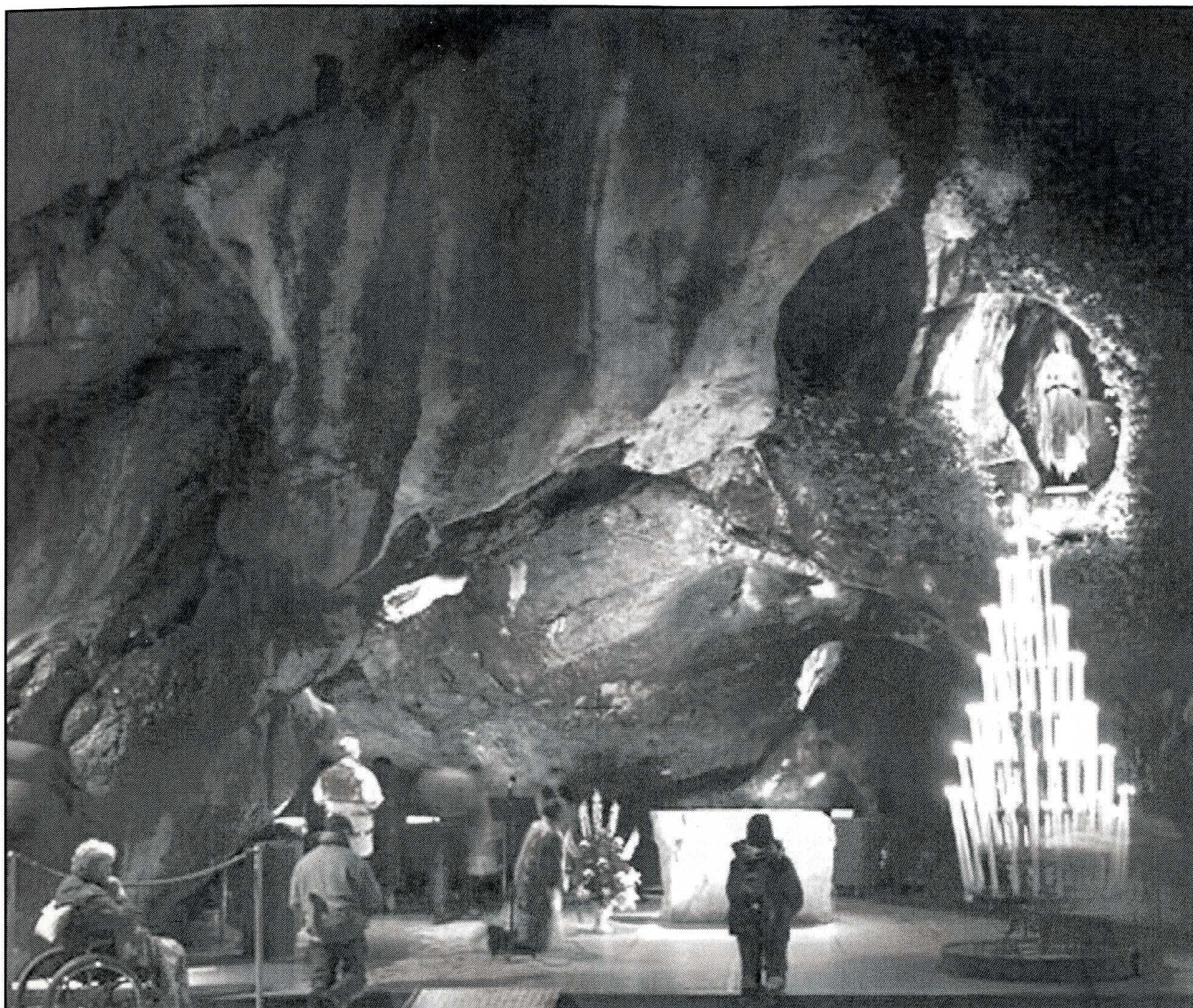
W związku z obecnością ks.

Biskupa oraz ks. Romana Lorensa, delegata diecezjalnej „Caritas”, w świątyni zgromadziło się wyjątkowo wiele osób, w większości chorych, cierpiących, niepełnosprawnych. Wszyscy mieli możliwość skorzystania z sakramentu pokuty. Ks. biskup Adam wygłosił słowo Boże, w którym przypomniał o objawieniach Matki Bożej w Lourdes, mówił o boleściach Maryi, zachęcał chorych do wytrwania w cierpieniu i prosił o pełnienie uczynków miłości wobec chorych. Potem bardzo wielu chorych przyjęło sakra-

ment Namaszczenia i umocniło się w miłości przez przyjęcie Komunii świętej.

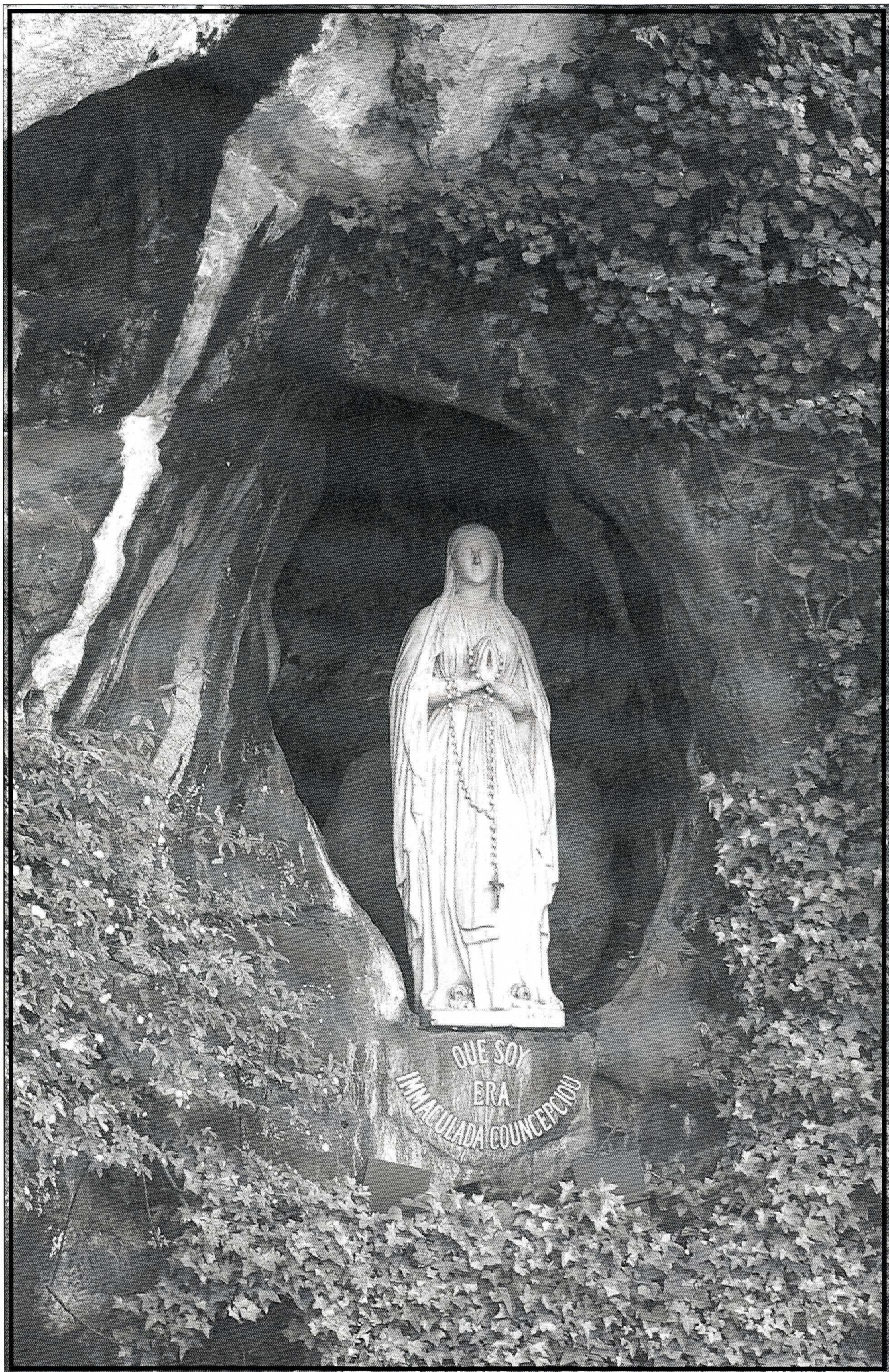
Dziękujemy ks. Biskupowi za przewodniczenie modlitwie, a wszystkim uczestnikom uroczystości za przybycie do naszej świątyni. Wiemy, że chorzy potrzebują nieustannego wsparcia w samotności i dźwiganiu krzyża. Mamy nadzieję, że celebracja Światowego Dnia Chorych w naszej świątyni stanie się ich mocą w codzienności zmagania się z cierpieniem.





*Grota w Lourdes nocą...*









*Poznacie Prawdę, Prawda Was wyzwoli*  
(J 8, 32)

## Terminarz Rekolekcji Krucjaty Wyzwolenia człowieka

*Zapraszamy osoby dotknięte problemem uzależnienia, ich rodziny i bliskich, oraz wszystkich którzy chcą żyć w prawdzie i swoją wolnością służyć innym.*

### ROK 2009

Styczeń	09-11
Luty	06-08
Marzec	06-08
Kwiecień	03-05
Maj	08-10
Czerwiec	12-14
Wrzesień	11-13
Październik	09-11
Listopad	06-08
Grudzień	04-06



**DOM REKOLEKCYJNY  
SIÓSTR BENEDYKTYNEK**  
Parafia Św. Trójcy w Przemyślu  
Plac Konstytucji 3-go Maja 8  
37-700 PRZEMYŚL

**Tel. 0 513 074 578**

**Tel. (016) 677 06 90**  
**Ks. Stanisław Zarych**  
**Tel. (016) 679 08 30**

*Rozpoczęcie rekolekcji w dniu przyjazdu o godz. 18.00*  
Zgłoszenia należy przesłać na 7 dni przed rozpoczęciem rekolekcji.

**Góra**  
**Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: [www.drukpiast.com](http://www.drukpiast.com)

Strona [www.fara.sanok.pl](http://www.fara.sanok.pl)